

Dyplomacja i kompromitacja

10 lutego 2021

Komunikat zamieszczony na oficjalnej stronie Konsulatu Generalnego RP w Sankt Petersburgu głosi: „W związku z bezpodstawnym uznaniem przez władze Federacji Rosji 5 lutego 2021 r. za persona non grata polskiej dyplomatki, MSZ RP kierując się zasadą wzajemności uznało za persona non grata pracownika Konsulatu Generalnego Federacji Rosyjskiej w Poznaniu”. Decyzja powyższa została zakomunikowana Ambasadorowi Federacji Rosji w Warszawie.

<https://www.youtube.com/watch?v=zqWXjGurbP4>

Zgodnie z Konwencją Wiedeńską z 1961 r. państwo przyjmujące może w każdej chwili żądać odwołania, jak też wydalenia członka przedstawicielstwa dyplomatycznego bez konieczności podania powodów. Elementarna wiedza o roli ambasad obcych państw pozwala rozumieć, że są to przedstawicielstwa interesów kraju pochodzenia. Tak długo jak poprzestają na gromadzeniu informacji, układowych relacjach w państwie goszczącym, relacje przebiegają bez głośnych, skandalicznych incydentów. Z chwilą kiedy agenci wykraczają poza przyjęte zasady określone Konwencją Wiedeńską, dochodzi do napięć. Naturalną kolejną rzeczą jest zatem szczególna obserwacja personelu i sposobu działania obcej placówki przez gospodarza danego terytorium. Taka jest rola służby kontrwywiadu.

Polski Konsulat wydając oświadczenie bez podania przyczyn dopełnił formalności. Wynika z tej decyzji, że „polska dyplomatka” dopuściła się naruszenia zasad dyplomacji podpisanych przez polski rząd, pogarszając i tak już trudne relacje międzynarodowe RP. Kim jest i czym zaszkodziła wizerunkowi Polski i dyplomacji wiedzą obywatele w Europie i Rosji. Jednak w Polsce to ktoś anonimowy o statusie P.N.G. – persona non grata. W randze wicekonsula ds. polityczno-ekonomicznych występuje Agnieszka Paulina Górska.

Uczestniczy ona niekiedy w uroczystościach rocznicowych organizowanych przez „Stowarzyszenie Wspólnota Polska”. Dyplomatka sama przyznaje, że swoje wykształcenie i przygotowanie zawdzięcza patronowi Fundacji Otwarty Dialog – George’owi Sorosowi. Spod patronatu tej samej instytucji deklarującej szlachetną intencję uwalniania więźniów politycznych wywodzą się Ludmiła Kozłowska, Bartosz Kramek, Nadia Sawczenko. Podawanie przez uczniów Sorosa w internecie gotowych recept na destabilizację sytuacji politycznej i zorganizowanie przewrotu nie ominęło Polski. Dla uniknięcia skutków sterowania barwnymi rewolucjami poprzez masowe protesty, zarówno Węgry jak i Rosja uznały właśnie G. Sorosa jako osobę niepożądaną na ich terytorium. Dlaczego więc dyplomację Polski reprezentują ludzie o jawnie antypolskich celach? Jaki pan taki kram. Jaki rząd taka dyplomacja.

Szczyćąc się poparciem udzielonym żołnierzom ukraińskim w Donbasie, uczestnictwem w zajściach zwanych Majdanem, trudno dać wiarę, by dyplomatka poświęcała czas sprawom polskim angażując się w uliczne protesty w Rosji. Konsul Generalny przemilcza fakt, że to zaangażowanie było złamaniem zasad Konwencji Wiedeńskiej nie zezwalającej dyplomatom na taką działalność. Dodatkowo, jak w każdym kraju poddanym rygorom pandemii, niezgłoszone masowe protesty i zgromadzenia traktowane są jako nielegalne. Zatem działalność dyplomacki wyczerpuje znamiona naruszenia istotnych reguł dyplomacji. Takich samych czynów, z analogicznym rezultatem dopuścili się dyplomaci Szwecji i Niemiec. Nagrania wideo potwierdzają ich udział w ulicznych wydarzeniach.



W czasie skandalu dyplomatycznego Rosja gości przedstawiciela Unii Europejskiej Josepa Borella, który na wspólnej konferencji z ministrem spraw zagranicznych Siergiejem Ławrowem wypowiada się w tonie pojednawczym zapowiadając nawet unijne zainteresowanie zakupem rosyjskiej szczepionki

„Sputnik”. Po powrocie do Brukseli jednak unijny przedstawiciel dostaje reprimendę za niedostatecznie stanowcze wyrażenie stanowiska UE w kwestii Nawalnego, bo właśnie ogłoszona została informacja o wydaleniu trojga dyplomatów. Pod presją unijnych deputowanych J. Borell zmienia narrację oczekując surowych sankcji wobec Rosji. Niezadowolenie unijnych mordokratów skutkuje wnioskiem o odwołanie go ze stanowiska. Ton żądań jest radykalny: albo zostanie usunięty przez głosowanie rozjuszonych eurokratów, albo sam napisze wniosek o własną dymisję. Unia nie ma większego zmartwienia jak los dobrze płatnego inspiratora młodzieżowej rebelii, który jako męczennik powinien być dostąpić odwiedzin wysokiego rangą urzędnika w sądzie, albo w więzieniu. Wytrawny dyplomata starej szkoły jednak nie uznał owego gestu za stosowny.

Niemieckie media oceniły, że wynikiem wizyty J. Borella jest rosnąca spirala wrogości, bo na podkreślenie tego wniosku w ramach wzajemności Polska, Niemcy i Szwecja wydały dyplomatów rosyjskich ot tak, bez jakichkolwiek zarzutów. Zachodnie media nie szczędzą epitetów określając Rosję mianem putinowskiego gułagu. Dodatkowe koktajle propagandy płyną z kanałów nowych orędowników zachodniej demokracji nad czym czuwa Leonid Wołkow. Ich priorytetowym zadaniem jest zawstydzić ludzi, że siedzą w domach, bo powinni wyjść masowo na ulice, by z pomocą telefonów komórkowych przesłać światło do nieba walcząc o prawo i sprawiedliwość.

Eskalacja napięcia przy wytężonej działalności agentów jest zaproszeniem do rozdmuchania żaru szeregu ognisk niezadowolenia wynikającego z pandemicznej zapaści gospodarczej całej Europy. Codziennie już płoną nie tylko pochodnie maszerujących, ale też budynki i dzielnice. Weekendy Europejczyków jako spacerów na rześkim powietrzu są pełne gniewu i szarpaniny z policją. Antifa zapowiedziała właśnie gotowość spalenia całego miasta w reakcji na nie malejącą obecność żołnierzy na ulicach Waszyngtonu, wszak mieli oni jedynie zapewnić bezpieczeństwo inauguracji. Analogie zjawisk

zachodzących w polityce, gospodarce, kulturze z początku XX wieku i obecne lata 20-te już XXI wieku są tak zbieżne, że nasuwa się równie bliźniacze remedium w postaci gorącego konfliktu, który miałby skryć wszelkie niegodziwości, albo dać im zatriumfować. Może jednak dyplomacja charakteryzująca się dużo bardziej wysmakowaną finezją oszczędzi nam doświadczeń rewolucji. Do gwałtownych rozwiązań zachęcane jest młode pokolenie nie umiejące patrzeć na takie wydarzenia przez bilans strat. Karmione codziennie wyłącznie chęcią szybkiego zysku utożsamia się z wygranymi. Historia dla młodych rewolucjonistów jest zawstydzającym balastem, który należy odrzucić w imię utopijnego postępu. Nie rozumieją, że stając się narzędziem jedynie słusznej ideologii sami będą jej ofiarami, z czasem zbędnym, zużytym narzędziem.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: WolneMedia.net